

KRÓTKA HISTORIA FILANTROPII W POLSCE

na podstawie książki Ewy Leś, *Zarys historii dobroczynności i filantropii w Polsce*, Warszawa 2001

Pierwszym filantropem zwykło się nazywać mitycznego Prometeusza, który tak bardzo kochał ludzi, że aby dostarczyć im ogień, sprzeciwił się woli bogów i został skazany na wieczne wyjadanie wątroby przez sępa. Ten odległy i niezbyt zachęcający przykład nie wszystkich jednak odstraszył: w każdej kolejnej epoce i w każdym niemal zakątku świata mamy do czynienia z postawami filantropijnymi.

Greckie pojęcie *philanthropos* oznaczało postawę pełną współczucia dla innych, ale rozumianą szeroko – jak w micie o Prometeuszu – jako niesienie pomocy, przekazywanie wiedzy i poświęcenie. Już w starożytnym Rzymie za sprawą między innymi Caiusa Cilnusa Maecenas, opiekuna artystów, rozumiano, że mądrze uprawiana filantropia może kształtować politykę społeczną.

Chrześcijańskie średniowiecze pod postacią „*caritas*” dodało do tego swój okrusz miłości bliźniego, czerpiąc inspirację z dzieła św. Augustyna, św. Franciszka i św. Tomasza, którzy nakazywali pomoc najuboższym. Od tej chwili wyodrębnić można dwa nurty dobroczynności: miłosierdzie wynikające z nakazu religijnego i filantropię nawiązującą do świeckiej idei humanitaryzmu.

W Polsce, w tym okresie, działalność charytatywna prowadzona i wspierana była przede wszystkim przez władców i instytucje kościelne: zakony, parafie, bractwa religijne, które wspierały ubogich, rozdzielaly jałmużnę i zakładały szpitale - podstawowe instytucje charytatywne Średniowiecza. Dość dobrze strukturę tę symbolizuje fakt, że jedna z pierwszych fundacji charytatywnych powstała dzięki darowiźnie księcia Władysława Hermana, który dziękował w ten sposób Bogu za męskiego potomka.

Okres Reformacji doprowadził, zwłaszcza w Europie Zachodniej, do częściowej laicyzacji działań dobroczynnych. Zostały one zcentralizowane, a w Anglii ustanowiono wręcz obowiązkowy podatek na rzecz biednych. Jednocześnie zwiększono nadzór nad ubogimi, a miejscami wprowadzono nawet zakaz żebractwa.

W roku 1584 Piotr Skarga, założyciel Arcybractwa Miłosierdzia, przypominał, że „modlitwa bez miłosierdzia jest jak ptak z obciętymi skrzydłami, lecieć w górę nie może”. Jego zdaniem najważniejszą formą pomocy dla ubogich było zakładanie szpitali. XVI stulecie stanowiło także w Polsce ważny etap w rozwoju oświaty kościelnej, w tym okresie upowszechniały się między innymi kolegia zakonne prowadzone przez jezuitów i pijarów.

Nie należy zapominać, że Polska była krajem ogromnie zróżnicowanym pod względem etnicznym i religijnym, a działalność dobroczynną inspirowała nie tylko idea miłosierdzia charakterystyczna dla zachodniego chrześcijaństwa, ale i tradycje prawosławia, judaizmu, islamu. Każda z tych wspólnot wyznaniowych posiadała własne instytucje dobroczynne.

W wieku XVII i w pierwszej połowie XVIII wzrosło zapotrzebowanie na pomoc charytatywną w wyniku głębokiej depresji gospodarczej, jaka ogarnęła Rzeczpospolitą, a co za tym idzie – znacznego zubożenia ludności. Wojny szwedzkie i najazdy tatarskie zrujnowały miasta, a miejscami doprowadziły do spadku liczby ludności wiejskiej o 50%. Dominująca nadal w tym czasie działalność charytatywna Kościoła katolickiego została wsparta przez przybywające do Polski nowe zgromadzenia zakonne, takie jak bonifratrzy, pijarzy, trynitarze, szarytki.

Pod wpływem idei Oświecenia w II połowie XVIII wieku, w całej Europie, zmianie uległo rozumienie filantropii: zamiast miłosierdzia wynikającego z miłości do Boga pojawiło się

pojęcie dobroczynności wynikającej z miłości do człowieka. Nowa doktryna filantropii, nawiązująca do monteskiuszowego stwierdzenia, że „człowiek nie jest biedny dlatego, że nic nie ma, ale dlatego, że nie pracuje”, apoteozowała nie miłosierdzie, a pracę. Coraz więcej mówiło się też o odpowiedzialności państwa za przeciwdziałanie ubóstwu i o potrzebie interwencjonizmu państwowego.

Następującemu kryzysowi gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej i rozwojowi przemysłu towarzyszyła pauperyzacja ludności oraz wzrost liczby dzieci porzuconych, zaniedbanych i dotkniętych demoralizacją. O ile jednak we wszystkich krajach ówczesnej Europy rozwój organizacji filantropijnych przebiegał jako reakcja na coraz większe potrzeby społeczne związane z uprzemysłowieniem, w Polsce – będącej w owym czasie po zaborach - działalność dobroczynna i filantropijna postrzegana była także w kategoriach obowiązku patriotycznego i jako forma ratowania narodu. Wart podkreślenia jest fakt, że mimo wszelkich ograniczeń, w XIX i początkach XX wieku na ziemiach polskich udało się rozwinąć wiele nowatorskich inicjatyw społecznych, które w tym samym czasie podejmowano na Zachodzie Europy.

„Ofiarności polskiego społeczeństwa jest wprost niewyczerpana. Wielu przyganom może podlegać nasz narodowy charakter i sami zdajemy sobie najlepiej sprawę z naszych wad i braków, gdy chodzi jednak o poświęcenie grosza dla sprawy publicznej, mało narodów nas przewyższa – i nawet cudzoziemcy oddają nam pod tym względem sprawiedliwość” – pisał, sam zaangażowany w działalność dobroczynną Henryk Sienkiewicz.

Równolegle z istnieniem tradycyjnych, spontanicznych form dobroczynności zaczęto tworzyć stowarzyszenia społeczne nowego typu, stosujące profesjonalne techniki pomocy jednostce i rodzinie. Bolesław Prus był jednym ze zwolenników rozwoju takich profesjonalnych stowarzyszeń pomocowych i sam brał czynny udział w ich działalności.

U schyłku XIX stulecia pojawiały się też nowe koncepcje przyszłości Polski. Edward Abramowski, filozof i działacz socjalistyczny, afirmował stowarzyszenia jako strukturę społeczną doskonalszą niż najbardziej nawet demokratyczne państwo.

Od wybuchu I wojny światowej ziemie polskie były terenem działań bojowych, co wiązało się z kolejną próbą samoorganizacji i solidarności społeczeństwa polskiego. Wojna oraz likwidacja wielu placówek opiekuńczych przez państwa zaborcze spowodowała konieczność powołania instytucji obywatelskich, które zorganizowałyby m.in. opiekę nad dziećmi i młodzieżą, najbardziej zagrożonymi skutkami działań wojennych.

W pierwszych latach niepodległości, dobroczynność wciąż była domeną towarzystw, fundacji oraz osób prywatnych. Organizujące się władze państwowe i samorządowe zaczęły stopniowo przejmować niektóre z dotychczasowych kompetencji organizacji społecznych. W latach 1918-1939 w związku z przejściem przez państwo i instytucje publiczne opieki społecznej i mecenatu nad kulturą i sztuką, zmalało znaczenie prywatnej ofiarności na tym polu. Istotnym jednak bodźcem dla trwania i rozwoju stowarzyszeń były ogromne potrzeby kraju wyczerpanego I wojną światową, a w późniejszym okresie - wielkim kryzysem gospodarczym lat 30. W tym okresie w Polsce było zarejestrowanych ponad 10 tys. stowarzyszeń i 3000 fundacji.

W czasie II wojny światowej, na ziemiach wcielonych do Rzeszy, już na początku wojny zdelegalizowane zostały organizacje społeczne z czasów II Rzeczypospolitej. Kościół utracił osobowość prawną, działania polskiej świeckiej i religijnej samopomocy społecznej podejmowane były nielegalnie i w konspiracji. Wszystkie formy samopomocy i samoobrony oraz ruchu oporu przeciw władzom niemieckim, powstające z inicjatywy organizacji i instytucji charytatywnych oraz zakonów, a także samorzutnie przez osoby, środowiska i

instytucje dotąd nie zajmujące się pracą opiekuńczą, dowiodły niezwykłej ofiarności i solidarności społeczeństwa polskiego i pozwoliły zmniejszyć liczbę ofiar wojny i okupacji.

Po drugiej wojnie światowej, tradycja dobroczynna i filantropijna w Polsce została przerwana. W okresie komunizmu pojęcie filantropii zostało wypaczone, nadano mu znaczenie ujemne i pogardliwe jako burżuazyjnemu reliktwi. Od drugiej połowy lat 40. w Polsce rozpoczął się proces systematycznej likwidacji niezależnych instytucji i organizacji. Państwo przejęło kontrolę nad życiem gospodarczym i społecznym, a więc i oświatą, zdrowiem, pomocą społeczną, pozbawiając organizacje społeczne możliwości niezależnej aktywności w tych obszarach.

Po 1956r. w PRL doszło do pewnego rozwoju stowarzyszeń. Powstały wówczas Kluby Inteligencji Katolickiej, polityczne kluby dyskusyjne, zezwolono także na reaktywowanie niektórych stowarzyszeń świeckich i katolickich oraz zapoczątkowano odbudowę działalności charytatywnej w parafiach.

Rozczarowanie systemem, który nie dotrzymał obietnicy zapewnienia sprawiedliwości społecznej i ekonomicznego dobrobytu, doprowadziło stopniowo w latach 70. do powstania „drugiego społeczeństwa”, czasem określanego także mianem społeczeństwa „alternatywnego”. Wydarzeniem przełomowym dla odbudowy systemu demokratycznego w Polsce było powstanie w 1980r. NSZZ „Solidarność”. W końcu 1980r. członkami „Solidarności” było 54% ogółu zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej. W tym krótkim okresie lat 1980-1981, doszło do rzeczywistego udziału szerokich rzesz obywateli w życiu publicznym. Odradzały się i powstawały nowe organizacje społeczne, wśród nich i dobroczynne.

Wprowadzenie stanu wojennego w grudniu 1981r. ponownie pozbawiło społeczeństwo polskie możliwości zrzeszania się oraz swobodnego artykułowania własnych potrzeb i praw. Część organizacji społecznych podjęła działalność w konspiracji. Lata 80. przyniosły z jednej strony ograniczenie zobowiązań socjalnych państwa, z drugiej zaś bezprecedensowy spadek poziomu życia. Pogłębiający się kryzys gospodarczy i wzrost ubóstwa, obejmującego coraz szersze kręgi społeczne, wymuszał na władzach tolerancję dla powstających wówczas świeckich i religijnych niezależnych organizacji społecznych.

W okresie transformacji demokratycznej w Polsce miało miejsce ożywienie tradycyjnej dobroczynności i filantropii oraz rozwój nowych form tej działalności. Można mówić o formowaniu się nowej doktryny filantropii, która wykracza poza altruistyczną koncepcję pomagania innym. Coraz więcej mówi się o zasadzie wzajemności.

Odmienne niż w Europie Zachodniej, w Polsce pomimo 10-lat przemian ustrojowych, wzajemne relacje administracji rządowej i samorządowej oraz organizacji społecznych są bardzo słabo uregulowane. Impuls dla ożywienia etosu filantropijnego w III RP dają więc przede wszystkim oddolne inicjatywy obywateli. Od 1989 r. polskie organizacje dobroczynne i filantropijne przyczyniają się do zmniejszenia luki w zaspokajaniu potrzeb socjalnych, jaka powstała w wyniku ograniczania opiekuńczej roli państwa. Odgrywają ważną rolę w łagodzeniu konfliktów społecznych, a także w inicjowaniu i wdrażaniu nowatorskich rozwiązań organizacyjnych.

W 1997 r. w Polsce funkcjonowało ponad 50 tysięcy organizacji określanych wspólnym mianem non-profit (działających nie dla zysku). W tej kategorii mieszczą się zarówno religijne i świeckie stowarzyszenia, fundacje i związki filantropijne, jak i partie polityczne, związki zawodowe oraz organizacje samorządu gospodarczego i zawodowego, a także kościelne instytucje społeczne. Jest wśród nich ponad 3 tysiące fundacji, ponad 36 tysięcy stowarzyszeń i organizacji społecznych (włącznie z ochotniczymi strażami pożarnymi), a także 900 organizacji kościelnych.

Nowym typem organizacji społecznej w Polsce po 1989 r., fundusze lokalne, zajmujące się pozyskiwaniem środków finansowych w środowisku lokalnym na działalność miejscowych organizacji i inicjatyw obywatelskich. Gromadzone przez nie środki tworzą tzw. kapitał wieczysty (żelazny), a odsetki od inwestycji tego kapitału służą wspieraniu potrzeb społeczności lokalnych. Powstanie funduszy lokalnych należy uznać za ważny krok w procesie instytucjonalizacji działalności filantropijnej na terenach małych miast i obszarów wiejskich, gdzie dotychczas obecność organizacji społecznych jest słaba i gdzie niewielka jest także rola przedsiębiorców w finansowaniu inicjatyw społecznych. Mogą one odegrać ważną rolę w odbudowie więzi lokalnych i poczucia wspólnoty lokalnej.

W III RP wzrosła rola ofiarności indywidualnej i ofiarności przedsiębiorstw. Wyniki międzynarodowego badania sektora non-profit w Polsce wskazują, że wpłaty od osób prywatnych i przedsiębiorstw stanowiły łącznie około 15% dochodów organizacji non-profit w roku 1997. 22% dochodów pochodziło z sektora publicznego, a około 63% - ze źródeł własnych (składki członkowskie, działalność gospodarcza, wpływy ze sprzedaży usług).

Czym jest dobroczynność i filantropia dzisiaj w Polsce, na przełomie stuleci? Podobnie jak dotychczas, jest niezbędnym instrumentem budowania solidarności społecznej. Obejmuje dzisiaj wiele dziedzin życia. Nowa filantropia to zarówno działalność bezinteresowna, jak i przyjmująca postać relacji, opartych na wymianie (pomoc wzajemna, sponsoring, patronat, reklama społeczna).

Dobroczynność i filantropia należą do tych wartości społecznych, bez których niemożliwy jest prawidłowy rozwój społeczny i gospodarczy. Przeciwstawiają się egoizmowi w życiu publicznym, są reakcją i obroną przed nadmiernym liberalizmem, marginalizacją ogromnych rzesz ludzi oraz wyrazem szacunku i miłości społecznej wobec najuboższych.